

ARKADIUSZ KOŁODZIEJ

KRYZYS A SYSTEM SPOŁECZNY I JEGO STRUKTURA

ODPOWIEDŹ NA KRYZYS

Doświadczenie kryzysu, jak uczy dotychczasowy rozwój myśli humanistycznej, jest z natury rzeczy zjawiskiem intelektualnie płodnym. W artykule *Filozofia jako ścisła nauka* Edmund Husserl zaznacza, iż „Duchowa nędza naszych czasów stała się faktycznie nie do zniesienia”¹. Dla powiązanego z nim intelektualnie Nielsa Luhmanna „Socjologia pogrążona jest w kryzysie teoretycznym”². Zidentyfikowane oznaki kryzysu wymagają każdorazowo reakcji; dla myśliciela – intelektualnej reakcji.

Kategorie służące identyfikacji kryzysu mogą być, i były, bardzo różne. Kryzys moralny³, zwątpienie w możliwości ludzkiego rozumu⁴, alienująca asymetria stosunków produkcji (Karol Marks), zapaść kulturowa (Oswald Spengler), kres rozwoju cywilizacyjnego (Raporty Klubu Rzymskiego⁵), zapaść rynku pracy⁶, to tylko kilka ze zdiagnozowanych chorób toczących społeczeństwo.

Dr ARKADIUSZ KOŁODZIEJ – adiunkt Instytutu Socjologii Uniwersytetu Szczecińskiego;
e-mail: kolodziej.socjologia@gmail.com

¹ K. Święcicka, *Husserl*, Warszawa: Wiedza Powszechna 2005, s. 51.

² N. Luhmann, *Systemy społeczne*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS 2007, s. 3.

³ A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Kęty: Wydawnictwo Antyk 2001, s. 53.

⁴ K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, w: *Problemy socjologii wiedzy*, red. A. Chmielecki, S. Czerniak, J. Niżnik, S. Rainko, Warszawa: PWN 1985, s. 345.

⁵ Szczególnie negatywna diagnoza zidentyfikowanych trendów przedstawiona została w pierwszym raporcie: D. Meadows, D. Meadows, J. Randers, W. Behrens, *Granice Wzrostu*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne 1973. Drugi Raport Rzymski (Ludzkość w punkcie zwrotnym) był już dokumentem bardziej optymistycznym. Por. K. Secomski, *Przedmowa*, w: *Ludzkość w punkcie zwrotnym*, red. M. Mesarowicz, E. Pestel, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne 1977, s. 20.

Na uwagę zasługuje fakt, iż te same zjawiska mogą być interpretowane zarówno w kategoriach źródeł kryzysu, jak i, przez innych myślicieli, w kategoriach sposobu na wyjście z kryzysu. Przykładem może tu być naturalizm, który dla Augusta Comte'a był nadzieją na nowy ład społeczny (co ciekawe, również w wymiarze moralnym), a dla Husserla był źródłem zapaści intelektualnej. Miał on bowiem, w tym drugim ujęciu, blokować (zastępować) rozwój myślenia czysto teoretycznego⁷, tak potrzebnego do wyznaczania kierunków dalszego rozwoju, identyfikowania problemów, konstruowania sądów wartościujących, a w konsekwencji także normatywnych. Trzeba przyznać, że trudno się dziś nie zgodzić z tym krytycznym, „antynaturalistycznym” stanowiskiem, wskazującym potrzebę wizji, a nie tylko naprawy teraźniejszości⁸.

Niezależnie od tego, jakie czynniki zostają uznane za cechy swoiste kryzysu, towarzyszące mu odczucie konieczności reakcji jest oczywiste. W obecnej sytuacji, w której identyfikacja kryzysu miała źródła poza obszarem nauk społecznych (kryzys finansowy), reakcja na zaistniałą sytuację jest już nie tylko „odczuwana” jako pożądana przez samych myślicieli społecznych, ale jednocześnie oczekiwana i wprost formułowana z zewnątrz, zarówno przez przedstawicieli innych dyscyplin (np. ekonomistów), jak i samych aktorów społecznych. Potrzeba reakcji ulega tym samym wyraźnemu wzmocnieniu.

KRYZYS I NADZIEJA DLA MYŚLENIA SYSTEMOWEGO

Myślenie systemowe ukierunkowane jest na poszukiwanie podstaw ładu i w tym rozumieniu odpowiada na wyzwania kryzysu. Jeśli uzna się stwierdzenie

⁶ J. R i f k i n, *Koniec pracy*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie 2001, s. 18-20.

⁷ Ś w i ę c i c k a, *Husserl*, s. 146-150.

⁸ Naukowe „naturalistyczne” podejście (w rozumieniu przedstawionym wyżej przez Husserla) ukierunkowane jest na rozwiązywanie konkretnych problemów w sposób niewykraczający poza zastaną (szeroko rozumianą) definicję ładu społecznego. Rozwiązanie takie wymaga każdorazowo jasnego sformułowania przyczyn niepożądanego stanu rzeczy. Próby wyjaśnienia kryzysu finansowego (2007-2008) wykazały, iż jednoznaczne zdefiniowanie problemu (wraz ze wskazaniem technicznych rozwiązań niekorzystnej sytuacji) jest tu bardzo trudne. Na uwagę zasługuje fakt, że poza mechanizmami rynku finansowego, źródeł kryzysu można się także dopatrywać w sferze społecznej. Wysoki poziom zaufania ekonomicznego (oparty na dobrej koniunkturze gospodarczej w USA przed kryzysem), który zwykle uznawany jest za (pożądany) element kapitału społecznego, w omawianej sytuacji stał się jedną z przyczyn kryzysu. W takim też ujęciu, rozwiązanie (ustosunkowanie się do) omawianego problemu, wymaga, wskazanego przez Husserla, szerszego namysłu teoretycznego.

Dirka Baeckera, że „Systemy nigdy nie miały dobrej prasy”⁹, to wydaje się, iż w dobie kryzysu mogą się one spotkać chociaż z nieco lepszym przyjęciem. Wskazany potencjał, klimat systemowego myślenia, nie musi się jednak faktycznie zrealizować. Zagadnienie to zostanie rozwinięte w dalszej części artykułu.

W dobie kryzysu pojęcie ładu (często przywrócenia ładu) staje się kwestią fundamentalną, co potencjalnie rodzi potrzebę powrotu do myślenia systemowego. Paul Colomy podkreśla ten aspekt, pisząc o źródłach odrodzenia funkcjonalizmu w jego nowej (neofunkcjonalnej) odmianie. Poza zmianą w samej socjologii, wyrażającą się w próbie łączenia paradygmatów (próba stworzenia syntetycznej teorii charakteryzująca „trzecią fazę powojennej socjologii”), wskazuje on na zmiany społeczne sprzyjające funkcjonalnemu podejściu. Zmiany te, a dokładniej rzecz ujmując oczekiwania wywołane tymi zmianami, opisuje w sposób następujący: „Z drugiej strony istnieje poszukiwanie mniej apokaliptycznych dróg do instytucjonalizacji racjonalności, podejść, które bardziej koncentrują się na trudnościach związanych z utrzymaniem demokracji, niż na mało prawdopodobnej, i raczej niepożądanym, społecznej transformacji [tłum. A.K.]”¹⁰. Także w dobie obecnego kryzysu, dostrzec można raczej zainteresowanie utrzymaniem stanu względnego dobrobytu, niż kategorią radykalnej zmiany społecznej¹¹. W tym też rozumieniu perspektywa (neo)funkcjonalna, czy systemowa, staje się nam oczywiście znacznie bliższa.

Za wadę ujęcia systemowego bywa uznany fakt, że ład (systemowy) nie jest świadomie konstruowany; jest on raczej zastany¹². To dla wielu zdecydowanie mało „zachęcająca” perspektywa podejścia systemowego. Mimo że w systemie interakcyjnym (stosując terminologię Luhmanna) redukujemy kompleksowość środowiska, to przecież nie zawsze jest to redukcja przeprowadzana w sposób zamierzony. Staje się świadoma i zamierzona (z perspektywy aktorów społecznych) dopiero w określonych warunkach: gdy wymagają tego okoliczności, gdy rozwiązanie problemu staje się kwestią nadrzędną, lub gdy interakcja przestaje mieć wymiar gratyfikacji dla jednej z jej stron. Po części jednak redukcja ta ma zawsze charakter zewnętrzny względem jednostki; wynika ona z istoty systemu. To system wyposażony jest w *ekwiwalenty funkcjonalne*. Jednostka nie tyle korzysta ze swojego społecznego wyposażenia nabytego w drodze socjalizacji, co

⁹ D. B a e c k e r, *Dlaczego systemy?*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, t. I, Warszawa: Scholar 2006, s. 425.

¹⁰ P. C o l o m y, *Introduction: The Neofunctionalist Movement*, w: *Neofunctionalist Sociology*, red. P. Colomy, Aldershot: Edward Elgar 1990, s. XIII.

¹¹ Każdy system dąży do uzyskania i utrzymania stanu równowagi. W tym ujęciu odnosi się to do systemu politycznego i ekonomicznego.

¹² B a e c k e r, *Dlaczego systemy?*, s. 425.

akcentował w klasycznym funkcjonalizmie Talcott Parsons¹³, ile z właściwości samego systemu. Porządek jest więc systemowy, a nie przed-systemowy. To właśnie w ramach samego systemu rozwiązany jest problem *podwójnej kontyngencji* „*doppelte Kontingenz*”¹⁴.

Wskazany powyżej zewnętrzny (względem jednostki) charakter ładu wyraźniejszy jest w „wyższych”, bardziej złożonych formach systemu. Aby wejść do organizacji, należy podporządkować się określonym zasadom. Nawet jeśli zasady te tworzą same jednostki, to wcześniej czy później ulegają one instytucjonalizacji; inaczej nie można byłoby mówić o poziomie organizacji.

Zewnętrzność ładu jawi się jeszcze wyraźniej w kontekście szerszej rozumianego systemu. Takie szersze rozumienie – *system–świat* – zdecydowanie wykraczające poza ramy organizacji, proponuje np. Immanuel Wallerstein¹⁵. Do tak rozumianego systemu nie tyle się wchodzi, jak miało to miejsce w poprzednich dwóch przypadkach¹⁶, ile się w nim rodzi. Reguły określające obowiązujące zasady działania są tu już dla jednostki czymś całkowicie zewnętrznym i często nie-uświadomionym, choć oczywiście nie mniej obowiązującym.

Zewnętrzny charakter ładu systemowego wiąże się bezpośrednio z kategorią przymusu. U Jürgena Habermasa system wkracza w (kolonizuje) świat przeżywany. To, co może być uzgodnione w obszarach świata przeżywanego, staje się rozwiązaniem narzuconym – systemowym. *Słaba prasa systemu* wiąże się zatem nie tylko z tym, że coś jest nie do końca poznane¹⁷ (a jednak funkcjonuje), ale także z tym, że wskazany aspekt rzeczywistości wywiera na jednostkę presję.

Należy zaznaczyć, że presja ta może być oczywiście różnie rozumiana. Można mieć nadzieję, że zostanie ona ograniczona¹⁸, a przestrzeń wolnych działań komunikacyjnych i związana z nią sfera *roszczeń ważnościowych* odniesionych

¹³ W. Reese-Schäfer, *Luhmann zur Einführung*, Hamburg: Junius 1992, s. 104.

¹⁴ G. Kiss, *Grundzüge und Entwicklung der Luhmannschen Systemtheorie*, Stuttgart: Enke 1990, s. 10.

¹⁵ I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów*, Warszawa: DIALOG 2007, s. 41.

¹⁶ Chodzi tu o wcześniej wskazane systemy interakcyjne i systemy organizacyjne.

¹⁷ Warto w tym kontekście przytoczyć wypowiedź Bernarda Barbera, w której oceniony zostaje wysiłek intelektualny, ukierunkowany na socjologiczne ujęcie systemu społecznego: „Dlaczego nie jestem usatysfakcjonowany? Ponieważ, kiedy neofunkcjonalizm zwraca uwagę na jeden z dwóch najważniejszych problemów Parsonsa, teorię działania, nie poświęca dostatecznej uwagi drugiemu, jego teorii systemu społecznego. [...] Kiedy patrzy się na podręczniki socjologii i socjologiczne monografie, neofunkcjonalistów i innych [teoretyków A.K.], jednego nie znajdziemy nigdzie – wy-czerpującej systematycznej teorii o istocie systemu społecznego [tłum. A. K.]” B. Barber, *Constructing the Social System*, New Brunswick and London: Transaction Publishers 1993, s. 6-7.

¹⁸ W rozumieniu Habermasa swobodnej komunikacji zagraża podsystem ekonomiczny i polityczno-administracyjny; wszelkie takie rozwiązania, które wyprzedzają i znoszą ważność swobodnej komunikacji (ograniczają tym samym „sferę publiczną”).

do świata subiektywnego, obiektywnego i społecznego¹⁹ będzie odbudowana. Presję tę można także oswoić (co czyni się w różnych odmianach neoinstytucjonalizmu), znaleźć jej funkcjonalny, także z perspektywy samych jednostek, wydźwięk. Ograniczenia stają się tu elementem kapitału społecznego²⁰.

Sceptyczne podejście do możliwości i wartości analizy systemowej ma także inny, teoretyczno-metodologiczny, często podkreślany powód. Teoria systemu społecznego musi być teorią wysoce abstrakcyjną. W tym też duchu, porównując analizę strukturalną do analizy systemowej, Mark Gould zaznacza, iż: „oba [podejścia – A. K.] abstrahują od konkretnego systemu, ale procedura abstrahowania różni się w obu przypadkach. Skupienie się na funkcjonalnej analizie wymaga tego, aby pojęcia były definiowane na poziomie abstrakcji umożliwiającym objęcie wszelkich odmian organizacji społecznej, które mogą wejść w jej zakres [tłum. A. K.]”²¹. Ujęcie strukturalne jest już podejściem bardziej zawężonym, odnosi się ono bowiem zawsze do określonego typu społeczeństwa.

Rozróżnienie to zwraca uwagę na ważną kwestię rozumienia pojęcia systemu. Podjęta wyżej „abstrakcyjność” pojęcia systemu może wynikać bowiem z dwójakiej perspektywy teoretycznej. Pojęcie systemu można odnieść do każdej całości społecznej²², i na tym właśnie zasadzały się jego abstrakcyjność, bądź też do próby objęcia wszelkich całości społecznych wspólną ramą j e d n e g o systemu społecznego (systemu globalnego). Jedno i drugie ujęcie sprawia, że łatwo traci on (system) swój empiryczny wymiar i w ten sposób z definicji wykracza poza ramy nauk realnych (empirycznych), domagających się przecież każdorazowo operacjonalizacji pojęć teoretycznych²³. Utrzymując w dalszej części artykułu zaproponowany podział stosowane będą (zgodnie z powyższym zapisem) dla rozróżnienia obu przypadków pojęcia: systemy społeczne i system społeczny.

Abstrakcyjny wymiar rozważań systemowych to oczywiście nie jedyny powód, ściśle związanej z myśleniem systemowym, krytyki tradycji funkcjonalnej. Innym problemem, z całą pewnością nie mniej ważnym (także dla samego myślenia systemowego), był tu wymiar ideologiczny. Funkcjonalizm, mówiąc językiem

¹⁹ J. H a b e r m a s, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. II, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002, s. 214-215.

²⁰ A. J a s i ń s k a - K a n i a, *Neoinstytucjonalizm*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, t. I, Warszawa: Scholar 2006, s. 550.

²¹ M. G o u l d, *Prolegomena to Future Theories of Societal Crisis*, w: *Neofunctionalism*, red. J. Alexander, London: SAGE 1985, s. 53.

²² „Ogólna teoria systemów” jeszcze szerzej określa desygnat tego pojęcia. W programie wskazanej teorii przyjmowano, że teoria systemów może być ogólna dlatego właśnie, iż systemy są przedmiotem zainteresowania szeregu nauk realnych (w tym socjologii). Por. L. B e r t a l a n f f y, *Ogólna teoria systemów*, Warszawa, PWN 1984, s. 63.

²³ P. A b e l l, *Modele w socjologii*, Warszawa: PWN 1975, s. 42.

Mannheima, proponował ideologię, wiarę w możliwości społeczeństwa amerykańskiego i skuteczność modernizacji, postawę wyrażoną w przejściu od krytycznego do „samozadowolonego liberalizmu” (*complacent liberalism*) wtedy, gdy zaczęło się wyraźnie zarysowywać zapotrzebowanie na utopię. Tym samym, gdy to zainteresowanie utopią (po części rozczarowanie marksizmem) zmalało, odrodziły się (neo)funkcjonalne nadzieje²⁴. Nie tyle zatem sam kryzys, co określona reakcja intelektualna na kryzys, sprzyja myśleniu systemowemu. Reakcja, która zgodna jest (pozostając w terminologii Mannheima) z ideologią. Wskazany „ideologiczny” charakter klasycznej teorii Parsonsa, Antonina Kłoskowska przedstawia w sposób następujący: „W związku z ideologicznymi implikacjami teorii zarzuca się często Parsonsovi, że jego koncepcja systemu społecznego, jak wszelkich systemów działania, ma statyczny charakter, kładzie bowiem nacisk na procesy zachowania granic systemów, podtrzymania właściwych im wzorów i eliminacji napięć [...]. Sam Parsons protestował przeciw podobnej interpretacji swoich koncepcji, jakkolwiek ich elementy dają podstawę do tego rodzaju krytyki”²⁵. Krytyka ta miała mocno osadzony kontekst społeczny. Colomy, w przytaczanej już pracy, wyjaśnia ten społeczny grunt (niezgodności oczekiwań i ideologicznego zorientowania teorii) w następujący sposób: „Prawa obywatelskie, społeczne ruchy studenckie, antywojenne i feministyczne, [charakteryzujące drugi, powojenny okres rozwoju socjologii – A. K.] poczyniły głęboką zmianę w dyscyplinarnej wrażliwości, która uczyniła z funkcjonalizmu perspektywę nie tylko teoretycznie niekompletną czy empirycznie niepoprawną, ale także albo ideologicznie podejrzaną, albo fundamentalnie nieistotną [tłum. A. K.]”²⁶. Kryzys nie wzmacnia zatem w sposób automatyczny potrzeb myślenia systemowego. Jednocześnie musi się on wiązać z określoną sytuacją społeczną i z daną (systemową właśnie) receptą na jego rozwiązanie.

Wspomniana wcześniej różnica przebiegająca wzdłuż linii: analiza systemów (systemów społecznych posiadających w swoim otoczeniu inne systemy społecznej natury) – analiza systemu (obejmującego ogół działań społecznych i w takim kontekście nie posiadającym otoczenia społecznego), zmusza do przyjęcia dwóch odrębnych perspektyw teoretycznych. Takie rozumienie systemu będzie determinować zarówno wizję uczestnictwa jednostki w systemie, jak i relację między strukturą społeczną a systemem społecznym, co ostatecznie przełoży się także na konceptualizację pojęcia kryzysu.

²⁴ Colomy, *Introduction*, s. XV-XVII.

²⁵ A. Kłoskowska, *Teoria socjologiczna Talcotta Parsonsa*, w: *Struktura społeczna a osobowość*, red. T. Parsons, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne 1969, s. 18.

²⁶ Colomy, *Introduction*, s. XX.

SILNY SYSTEM I SŁABA STRUKTURA

Pojęcia struktury i systemu tworzą w teorii socjologicznej różne konfiguracje. Raz zasadne jest powiedzieć, iż dany system ma określoną strukturę; innym razem, że dana struktura manifestuje się w określonym systemie²⁷. W tym drugim ujęciu, charakterystycznym dla strukturalizmu, struktura uzyskuje, względem systemu, znaczenie nadrzędne.

Korzystając z podejścia systemowego myśli się zwykle o funkcjonalizmie czy neofunkcjonalizmie. Jednak także w innych perspektywach teoretycznych można odnaleźć z ł o w i e s z c z ą zewnętrzną systemu. Cennym przykładem może być rozróżnienie znaczenia i wartości wyrazów zaproponowane (w obrębie tworzącego się podejścia strukturalno-lingwistycznego) przez Ferdinanda de Saussure'a²⁸. Język ma systemową naturę, ponieważ wyrazy obok znaczenia mają także swoją w a r t o ś ć, która jest określona przez stosunek do innych znaków. Rozróżnienie to (na znaczenie i wartość wyrazów) położyło szczególny nacisk na systemowe, w klasycznym rozumieniu tego słowa, zdefiniowanie języka. Język jako system (oddzielony od mowy) staje się czymś zewnętrznym, trwałym i odpornym na próby modyfikacji aspektem rzeczywistości; narzędziem skutecznie wykorzystywanym, choć z nie do końca rozpoznaną logiką, którą należy badać. Ład systemowy także i tutaj jest czymś zewnętrznym. Język można studiować nawet wtedy, gdy nikt nim już nie mówi, nie zmienia to bowiem jego logiki. To kolejny i bardzo wyraźny dowód na systemową zewnętrzną obowiązujecego ładu.

Pojęcia systemu i struktury, w klasycznym, socjologicznie elementarnym rozumieniu²⁹, mają wyraźnie odrębne zakresy. Badania systemowe ukierunkowane są na pytania o trwanie i więź, natomiast badania struktury społecznej na kwestie zróżnicowania. Choć obie perspektywy badawcze mogą się przenikać, to jednak wskazane wyżej różnice mają elementarne znaczenie. Obie (klasyczne) perspektywy łączy natomiast, obecne w socjologii, pytanie o zasadność ich przyjmowania. Wątpliwości (związane tym razem z *klasycznym strukturalnym* ujęciem) odnoszą się często, choć oczywiście nie tylko, do samej sfery empirycznej, do pytań

²⁷ M. Ziółkowski, *System, ogólne pojęcie systemu*, w: *Encyklopedia Socjologii*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2002, s. 141.

²⁸ F. de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007, s. 41-42.

²⁹ Pisząc o strukturze społecznej, wykorzystuje się tu d y s t r y b u c y j n e (a nie relacyjne) jej rozumienie, wywodzące się przede wszystkim z teorii Marksa i Webera. Ich bazowy charakter (dla dystrybucyjnego aspektu struktury) objawia się w tym, iż obie tradycje mają dzisiaj swoje znaczące (pierwszorzędne) miejsce w teoretycznej podbudowie badań nad strukturą społeczną. Por. H. Domański, *Struktura społeczna*, Warszawa: Scholar 2007, s. 167.

o moc eksplanacyjną podziałów strukturalnych i zasad wyodrębniania struktury społecznej. Uwzględnienie perspektywy socjologicznej (zawierającej przecież z konieczności – w omawianym kontekście – tezę o śmierci klas) sprawia, że deklaracja Erika O. Wrighta „klasy się liczą”³⁰ odnosi się w naturalny sposób do jego opozycji „klasy się nie liczą” lub przynajmniej do pytania „czy klasy jeszcze się liczą?”

Niezależnie od odpowiedzi na to pytanie, faktem jest, że nie jest to jedyny problem (empirycznej natury) badań nad strukturą społeczną. Dobrym przykładem będzie tu, istotna dla dalszych rozważań, klasyczna teza Pitirima Sorokina o beztrendowej fluktuacji³¹ (teza o braku trendu w ruchliwości pionowej) oraz związany z nią brak zadowalającej eksplanacji zmian w stopniu otwartości struktury społecznej³².

Mimo wielu sceptycznych uwag Sorokina, dotyczących zasadności przekonania o wzroście ruchliwości pionowej³³, charakterystyka współczesnego społeczeństwa musi obejmować informacje o przynajmniej względnej otwartości struktury społecznej. Proces otwierania się struktury jest – zdaniem autora niniejszego artykułu – elementem innego, bardziej podstawowego procesu w obrębie systemu. Fakt ten sprawia, że prognozy dotyczące *stopnia otwartości struktury społecznej* nie muszą opierać się jedynie na problematycznych (w eksplanacji) wynikach badań empirycznych; zjawisko otwierania się struktury wpisuje się bowiem w szerszy proces rozwoju systemu społecznego. Otwarta struktura (charakteryzująca się wysokim poziomem ruchliwości pionowej) służy systemowi społecznemu, gdyż brak jasnego, zewnętrznego określenia pozycji w społeczeństwie wymusza dodatkowe zaangażowanie (zmierzające do samookreślenia) jednostki. Dlatego też można spodziewać się dalszych zmian strukturalnych w tym kierunku.

Jeśli zaś otwieranie struktury powiązane zostanie z procesem zanikania struktury, co jest socjologicznie uzasadnione (jest to zgodne z klasyczną definicją klasy Maxa Webera, według której klasę określa bariera ruchliwości)³⁴, to w prosty sposób dochodzi się do głównego stwierdzenia, że słabnąca struktura wzmacnia system społeczny. Słaba struktura jest więc dla systemu społecznego funkcjonalna tak, jak dla porządku społecznego – jak uczy Zygmunt Bauman – nieokreśloność *zachcianki*³⁵. Jeśli uzna się, że otwierająca się struktura służy systemowi,

³⁰ E. O. Wright, *Klasy się liczą*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, t. II, s. 813.

³¹ P. Sorokin, *Ruchliwość społeczna*, Warszawa: IFiS PAN 2009, s. 148.

³² H. Domański, *Struktura społeczna*, Warszawa: Scholar 2007, s. 238.

³³ Sorokin, *Ruchliwość społeczna*, s. 148-154.

³⁴ Domański, *Struktura społeczna*, s. 217.

³⁵ Z. Bauman, *Konsumując życie*, w: *Konsumpcja – istotny wymiar globalizacji kulturowej*, red. A. Jawłowska, M. Kempny, Warszawa: IFiS PAN 2005, s. 24.

to jednocześnie wzmacnia ona to, co wcześniej uznane było za problematyczny aspekt ładu. Słabnąca struktura (w rozumieniu dystrybucyjnym) wymusza na jednostce większe zaangażowanie i w ten sposób paradoksalnie wzmacnia relacyjny aspekt struktury³⁶, a co za tym idzie, zewnętrzny charakter porządku. W ten sposób, o czym pisał Habermas, dookreślany (wcześniej) strukturalnie „świat przeżywany” rozmywa się, otwierając się na systemowe rozwiązania³⁷.

Taka konkluzja godzi oczywiście w często przyjmowaną ocenę znaczenia procesu otwierania struktury społecznej. Proces ten pojmowany jest bowiem zwykle w jedynie pozytywnych kategoriach. Wysoki poziom ruchliwości pionowej uznawany jest za wskaźnik emancypacji jednostki, stanowienia o swoim losie, a z perspektywy społecznej, z pełniejszą adekwatnością dopasowania jednostek do ważnych ról społecznych. To z kolei może być ujmowane w kategoriach wzrostu efektywności całego społeczeństwa i jego poszczególnych części. Społeczeństwo charakteryzujące się otwartą strukturą to zatem stan, do którego się dąży. Zjawisko to, oczywiście, nie jest jednak we wszystkich istotnych aspektach aż tak jednoznaczne.

Klasyczna socjologia wiedzy przekonuje, że otwierająca się struktura wpływa na same jednostki, na ich sposób widzenia świata, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie jest to proces jednoznacznie pozytywny. Karl Mannheim widzi w tym procesie pewne zalety – chociażby takie, jak wywołanie namysłu nad podstawami wiedzy – ale wskazuje także wady, które manifestują się w skłonnościach do wyjaśnień irracjonalnych i sceptycyzmu, traktowanych w kategoriach aberracji umysłu³⁸. W świetle teorii Emila Durkheima zasadne będzie stwierdzenie, że struktura określa niezbędny horyzont aspiracji; brak tego horyzontu rodzi anomię. Słabnąca struktura przesuwaa granice aspiracji nieco dalej, co – jak przekonuje dzisiejsze doświadczenie – może mieć także negatywne skutki³⁹.

Ocena procesu otwierania się struktury z perspektywy życia jednostki w społeczeństwie musi być zatem wieloaspektowa. Sprawę komplikuje jeszcze konieczność rozróżnienia między realnym otwieraniem się struktury, a stwarzaniem pozorów budowania otwartej struktury, wzmacniających przepaść między możliwościami i aspiracjami jednostek.

³⁶ Podział na relacyjne i dystrybucyjne rozumienie struktury Czytelnik znajdzie w monografii: E. W n u k - L i p i ń s k i, *Socjologia życia publicznego*, Warszawa: Scholar 2008, s. 55-56. O ile nie jest to wyraźnie podkreślone, struktura w niniejszym artykule przedstawiana jest w ujęciu dystrybucyjnym.

³⁷ J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa: PWN 2004, s. 663-664.

³⁸ M a n n h e i m, *Ideologia i utopia*, s. 345.

³⁹ Jako przykład można tu podać frustrację młodych ludzi, których aspiracje wykraczają często znacznie poza ich obecną sytuację materialną.

SYSTEM I SYSTEMY

System społeczny, tak jak większość pojęć socjologicznych, rozumiany jest bardzo różnie. Ta różnorodność znaczeniowa ma oczywiście szereg konsekwencji. Jedną z nich łączy się z wątpliwością sformułowaną przez Jeffrey'a Alexandra⁴⁰ związaną z istnieniem neofunkcjonalizmu. Wśród zgłaszanych problemów, dotyczących istnienia tego nurtu, była także kwestia braku jedności co do znaczenia podstawowych pojęć, w tym także pojęcia systemu. Proces rozmywania znaczenia systemu został określony przez Piotra Sztompkę mianem relatywizacji⁴¹. Rozszerzenie spektrum desygnatów pojęcia systemu społecznego skutkuje tym, że trudno już dzisiaj mówić po prostu o systemie społecznym. Podkreślona relatywizacja sprawia bowiem, że niezbędnym zabiegiem staje się przedstawianie klasyfikacji systemów. Nie da się więc już dzisiaj mówić o systemie społecznym bez opowiedzenia się za jakimś rozumieniem (rozumieniami) bądź przedstawieniem definicji projektującej (projektujących) interesujących badacza układów społecznych. Trudno też, może poza najwyższym poziomem ogólności, doszukiwać się jakichś wspólnych sposobów rozumienia systemu w obrębie tych samych tradycji teoretycznych. Dobrym przykładem będą tu koncepcje Parsonsa i Luhmanna, które zdecydowanie więcej dzieli niż łączy. Problematyczne jest więc w samej tradycji funkcjonalnej doszukiwanie się szerszego porozumienia. Traktując zatem teorię systemu społecznego jako odrębny zakres wiedzy, trzeba byłoby uznać, że nadal (a może ponownie) znajduje się ona (mówiąc językiem Thomasa Kuhna) w stadium przed-paradygmatycznym. Każdorazowe przedstawianie definicji podstawowych (przyjmowanych) pojęć jest tu, niestety, ciągle niezbędne.

Wspominana wcześniej relatywizacja pojęcia systemu zmusza do przedstawienia (wyodrębnienia) co najmniej dwojakiego rodzaju systemów społecznych. Można, oczywiście, przedstawiać podział zawierający większą liczbę klas. W wielu przypadkach będzie to zresztą zabieg w pełni usprawiedliwiony. Nie można natomiast zaniechać tego podstawowego podziału i ogół całości społecznych podciągnąć pod wspólny mianownik systemu społecznego. Zaproponowany wcześniej podział będzie przebiegał wzdłuż linii system społeczny – systemy społeczne. Do systemów społecznych zaliczone są tu systemy interakcyjne, organizacyjne i wszystkie te całości społeczne, w których znaczenie ma chęć uczestnicze-

⁴⁰ M. K a c z m a r c z y k, *Radikalny funkcjonalizm Niklasa Luhmanna na tle współczesnej teorii społecznej*, w: *Systemy społeczne*, red. N. Luhmann, Kraków: Nomos 2007, s. XXIX.

⁴¹ P. S z t o m p k a, *Logika analizy funkcjonalnej w socjologii i antropologii społecznej*, w: *Metodologiczne problemy teorii socjologicznych*, red. S. Nowak, Warszawa: PWN 1971, s. 219.

nia jednostek (bądź gotowość uczestnictwa), możliwość uczestniczenia oraz wiedza na temat właściwych form uczestnictwa w ramach określonych stosunków społecznych lub w obrębie danej interakcji. Podstawowe znaczenie dla powyższej charakterystyki, ma pojęcie „określonych” – w „określonych”, a zatem konkretnych, sprowadzonych do danej sytuacji społecznej. Niezależnie od autonomii, jaką przyzna się tak rozumianym systemom, oraz innych cech tych systemów, łączy je to, że zawsze mogą być odniesione do szerszych (nadrzędnych) reguł warunkujących zasady ich funkcjonowania. Zasady te, nawet jeśli nie są dostrzegane, to są obowiązujące i zewnętrznie określone. Systemy zawsze istnieją w określonym środowisku współtworzonym przez inne systemy. Z tak rozumianej perspektywy systemowej w kategoriach funkcjonalnych oceniać należy nie jakieś motywacje jednostek, ale określone motywacje; nie wchodzenie w interakcje, ale wchodzenie w konkretne interakcje; nie budowanie wzorów wzajemnych oddziaływań, lecz określonych wzorów oddziaływań itd. Patrząc z poziomu działań (elementarnego poziomu systemu społecznego)⁴², chodzi o określone działania. To określenie buduje oczywiście napięcie w systemach społecznych. Motywacje jednostek, traktowanych jako źródło energii systemów, nie mogą być w pełni zbieżne z ich wymogami funkcjonalnymi. W innym przypadku proces socjalizacji i kontroli społecznej ukierunkowany na wyzwolenie-utrzymanie zaangażowania, byłby dysfunkcyjny (niepotrzebny). Tak jednak nie jest.

Inaczej rzecz się ma w przypadku systemu społecznego⁴³, rozpatrywanego w kategoriach reguł warunkujących funkcjonowanie wszelkich systemów (umożliwiających działanie – z perspektywy systemów, wyzwalających motywację – z perspektywy jednostki). W systemie tym uczestniczą jednostki jedynie w sposób zapośredniczony (zapośredniczony przez systemy). System ten nie ma już otoczenia (społecznego), co znacznie utrudnia (mówiąc językiem Luhmanna) przeprowadzenie samoobserwacji. Wciąż jednak istnieje i obowiązuje. Z perspektywy przyjętej w niniejszym artykule ważne jest to, że dla systemu nieistotne są już określone motywacje, a po prostu motywacje, nieistotny jest rodzaj stosunków społecznych, a po prostu utrzymywanie stosunków społecznych, nieistotne są już jakieś działania, a po prostu działania. System społeczny rozwija się w tym sensie, że rozwija zasady (mechanizmy), które ostatecznie angażują jednostki na wyższym poziomie niż poprzednie mechanizmy. Gdy mówi się dzisiaj, że czasu jest coraz mniej, że młodsze pokolenie posiada wyższe aspiracje materialne od oczekiwania ich rodziców, że jednym z zagrożeń jest „szok przyszłości”, to mówi

⁴² T. Parsons, *System społeczny*, Kraków: Nomos 2009, s. 25.

⁴³ Podział na systemy interakcyjne, systemy organizacyjne i system społeczeństwa Czytelnik znajdzie w koncepcji Luhmanna. Por. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, s. 69-70.

się właśnie o wskaźnikach rozwoju systemu społecznego. Jeśli uzna się, że źródłem energii w systemie jest jednostka (czy może precyzyjniej: jej zaangażowanie), to wzrost tego zaangażowania będzie wskaźnikiem rozwoju systemu społecznego. Zjawisko to musi być zatem funkcjonalne z perspektywy systemu, choć może być dysfunkcjonalne zarówno dla konkretnych systemów społecznych, jak i dla samych aktorów społecznych.

SŁABA STRUKTURA I WZROST ZAANGAŻOWANIA

Niezależnie od przyjętego sposobu rozumienia systemu społecznego jasne jest, że jego istnienie wymaga od jednostek podejmowania działań. System, patrząc od strony aktora społecznego, wymaga wysiłku przejawiającego się w zaangażowaniu, zainteresowaniu, odtwarzaniu, tworzeniu, działaniu. Inaczej rzecz ujmując, wymaga zgody na wydatkowanie energii. Gdy nie ma aktywności jednostek, nie może być też mowy o istnieniu systemu społecznego. Pozyskanie zaangażowania jest więc nadrzędnym wymogiem funkcjonalnym. Przyjęcie proponowanej perspektywy sprawia, że można mówić o rozwoju systemu-systemów wtedy, gdy wzrasta zaangażowanie uczestniczących w nim jednostek. Z takiej też perspektywy warto rozważać wiele otaczających nas zjawisk społecznych, w tym zmiany w strukturze społecznej.

Jednym z wymiarów słabnącego znaczenia struktury jest ograniczenie jej istotności w wymiarze poznawczym. Słabnące znaczenie struktury to nie tylko większa niepewność w procesie interakcji, ale także mniejsza stabilność (jasność, pewność, oczywistość) orientacji samych aktorów społecznych. Brak jasności dotyczących tego, co jest ważne, kim jestem, do czego powinienem zmierzać, jakie powinny być ramy moich aspiracji, sprawia, że jednostka musi poszukiwać odpowiedzi na te pytania w sposób aktywny; musi podejmować działania. Sytuacja taka (sytuacja niepewności) zagraża wprawdzie poszczególnym systemom, ale wzmacnia sam system. Jednostka będzie poszukiwać zapewnień właściwych orientacji (mówiąc językiem Alfreda Schützta – słuszności motywu typu „ażeby”)⁴⁴, słuszności podejmowania określonych wyborów, co w konsekwencji (w ujęciu sumarycznym-globalnym) będzie dynamizować jej uczestnictwo (wkładany wysiłek) w różnych systemach⁴⁵, a ostatecznie także w systemie społecznym.

⁴⁴ A. Schütz, *Świat społeczny i teoria działania społecznego*, w: *Socjologia lektury*, red. P. Sztompka, M. Kuci, Kraków: Zak 2005, s. 68.

⁴⁵ W różnych choć niekoniecznie tych samych. Niekoniecznie w tych, w których do tej pory uczestniczyła.

Adaptacja systemu zgodnie z tradycją funkcjonalną (podejściem neofunkcjonalnym) może być traktowana w kategoriach różnicowania systemu. Otwarta i coraz bardziej skomplikowana struktura staje się dla aktora społecznego mniej czytelna co, jak wskazano już wyżej, aktywizuje jednostki. Co ważne, w niektórych obszarach życia społecznego, istotna z punktu widzenia systemu różnica między zaangażowaniem i zainteresowaniem zostaje powoli zniesiona. Współczesny system społeczny czerpie energię nie tylko poprzez zaangażowanie jednostek, ale także, co widoczne jest w rzeczywistości wirtualnej, przez samo ich zainteresowanie. Zainteresowanie tym samym staje się towarem, o który należy zabiegać. Nie tylko zatem jednostki są skłonne wydatkować więcej energii, ale także system dostosowuje się do ich (wcześniej mniej znaczących) form aktywności, co również można traktować w kategoriach jego rozwoju.

Kluczowe znaczenie odgrywają tu oczywiście nowoczesne technologie. To dzięki Internetowi zainteresowanie jednostki (samo w sobie, bez wskazywania dalszych jego konsekwencji świadczących już o zaangażowaniu) staje się wartością. Każde wejście na dowolną stronę internetową (nawet bez pisania komentarzy, oceniania, uczestnictwa w sondach itd.) jest dla kogoś znaczące i wyznacza dalsze działania. W ten sposób zainteresowanie jednostki dynamizuje aktywność w systemie.

KRYZYS SYSTEMU?

Kryzys rozpatrywany jest często w kategoriach zmniejszenia efektywności funkcjonowania danej całości. Tak też postrzegany jest obecny kryzys ekonomiczny. Gospodarka staje się mniej efektywna, czego dowodem może być mniejszy, od oczekiwanego, wzrost PKB. Nie jest to jednak jedyne rozumienie kryzysu. Gould proponuje, aby o kryzysie mówić wtedy, gdy w ramach społecznego nieładu pojawiają się próby transformacji systemu: „Tak więc kryzys jest podzbiorem społecznego nieładu; można powiedzieć, że się pojawił, gdy zaistniała możliwość, że społeczny nieład będzie prowadzić do strukturalnych transformacji systemu społecznego z jednej fazy społecznego rozwoju do fazy drugiej [tłum. A. K.]”⁴⁶. Tymczasem w obecnej sytuacji zarówno system polityczny, jak i ekonomiczny, zainteresowany jest raczej przywracaniem sprawności dawnych mechanizmów, szukaniem oszczędności, nawoływaniem do przestrzegania zasad, wprowadzania metod kontrolowania itp., niż poszukiwaniem całkowicie nowych

⁴⁶ Gould, *Prolegomena to Future Theories of Societal Crisis*, s. 54.

zasad funkcjonowania. Brak wizji sprawia, że zgodnie z drugim rozumieniem kryzysu, należy uznać, że kryzysu – nawet w wymiarze ekonomicznym – jako takiego nie ma.

Jest jednak nadmiar motywacji (rozumiany jako wykreowany nadmiar aspiracji jednostek), który w przyszłości może być źródłem kryzysu systemu ekonomicznego czy politycznego. Nadmiar motywacji wiąże się bezpośrednio (co manifestowało się ostatnio w formie licznych protestów) z ograniczeniem zaufania do władzy. Starania ukierunkowane na zwiększanie aspiracji jednostek (funkcjonalne w okresie rozwoju gospodarczego) przyniosły zamierzony efekt, który jednak w obecnej sytuacji kryzysu ekonomicznego zaczyna być problematyczny. Rodzi bowiem w wielu aspektach życia społecznego (praca, konsumpcja) względną depryzację na zbyt wysokim poziomie. To zaś w konsekwencji skłania jednostki do działań uznawanych (z punktu widzenia systemu ekonomicznego czy politycznego) za dewiacyjne. Protestujący przeciwko cięciom budżetowym Grecy nie byli już tym samym objawem rozwoju społeczeństwa obywatelskiego lub wyrazem dojrzewania demokracji deliberatywnej, lecz zagrożeniem, przed którym nie można się ugiąć (które zagraża systemowi); manifestacją nieracjonalnych, bo zbyt wygórowanych aspiracji.

Wskazany nadmiar motywacji (który może być identyfikowany jedynie w kontekście aktualnych możliwości gospodarczych) może być oczywiście zagrożeniem dla dowolnie rozumianych (konkretnych) systemów; nie może być jednak zagrożeniem dla samego systemu społecznego. Sytuacja ta musiałaby się bowiem wiązać z ograniczeniem zaangażowania (co mogło by skutkować np. dalszym ograniczeniem konsumpcji), „wycofaniem się” jednostek, co zarówno z perspektywy społeczeństwa obywatelskiego, jak i potrzeb rynku, nie mogłoby być uznane za zjawisko korzystne. Stan faktyczny jest jednak zupełnie odwrotny. Warto więc powtórzyć, że w ramach przyjętej terminologii można mówić o kryzysie (w sensie osłabienia) poszczególnych systemów, ale nie o kryzysie systemu społecznego.

ROZBUDZONE ASPIRACJE I CO DALEJ?

Niezależnie od tego, jak ocenione zostanie zjawisko podniesienia aspiracji materialnych społeczeństw w obrębie Unii Europejskiej, faktem jest to, że zostały one podniesione do poziomu, który w obecnych realiach gospodarczych może nie mieć realnego pokrycia. Rozbudzone aspiracje w konfrontacji z nieadekwatnymi możliwościami materialnymi mają wieloaspektowe konsekwencje. Przykładem może być tu niebagatelny problem odkładania przez młodych ludzi decyzji o po-

siadaniu potomstwa. Bezpośrednio z aspiracjami materialnymi wiążą się określone aspiracje zawodowe. Rozdźwięk między pracą wykonywaną, a pracą oczekiwaną, związany z frustracją wynikającą z braku możliwości realizacji potencjału, był zresztą już dawno prognozowany⁴⁷. Na marginesie można dodać, że równie trafnie przewidywano jeden z najważniejszych dziś problemów, jakim jest starzenie się społeczeństwa polskiego. Ukierunkowani prognostycznie badacze wskazywali na znaczenie tego procesu już na początku lat 70.⁴⁸. Problemy te nie są zatem niczym niespodziewanym, a zatem czymś, do czego nie można byłoby się przygotować. Są tylko obiektywizacją treści wcześniej sformułowanych prognoz bazujących na trafnie zidentyfikowanych tendencjach.

Pytanie, jakie się tu pojawia, odnosi się do możliwości ograniczenia negatywnych skutków niedostosowania motywacji (aspiracji) do realnych możliwości ich realizacji. Pytanie to nie jest zresztą w socjologii niczym nowym. Podobne problemy rozważał już bowiem Durkheim. Jego uwagi dotyczące omawianej kwestii (związane ze zjawiskiem anomii) trzeba uznać za mało optymistyczne. Podkreślał on brak możliwości skutecznego i szybkiego oddziaływania na kształt aspiracji poszczególnych jednostek: „Tymczasem społeczeństwo nie może w jednej chwili nagiąć ich do nowych warunków życiowych i nauczyć większej wstrzemięźliwości, do której nie są przyzwyczajone. [...] Na to, aby świadomość publiczna na nowo sklasyfikowała ludzi i rzeczy, trzeba czasu. [...] Przestaje być wiadomo, co możliwe i co niemożliwe, co właściwe i co niewłaściwe, jakie żądania i oczekiwania są uzasadnione, a jakie przekraczają miarę”⁴⁹. Pesymistycznie też przedstawiałoby się, w kontekście omawianego problemu, systemowe podejście Luhmanna. Poszczególne systemy rozpatruje on bowiem w kategoriach całości stosunkowo autonomicznych⁵⁰. Możliwości celowego oddziaływania (system polityczny–system społeczny) są tu zatem ograniczone. Podejście takie pozostaje w zgodzie z doświadczeniami socjologii. Nie brakuje bowiem prób celowego przekształcania społeczeństwa, które nie przynosiły zamierzonej zmiany, bądź nawet przynosiły skutki odwrotne do oczekiwanych. Możliwości inżynierii społecznej są zatem, w zakresie studzenia aspiracji, raczej ograniczone. Stan ten będzie musiał więc rodzić negatywne skutki; te wprost manifestowane (mniej niebezpieczne) w postaci protestów i te mniej widoczne, ale bardziej istotne, związane z kryzysem uprawomocnienia. Te drugie będą się, oczywiście, manifestować w codziennych działaniach, w których istotny jest stosunek do państwa. Państwo,

⁴⁷ A. S i c i ń s k i, *Dziś i jutro kultury polskiej*, Warszawa: Książka i Wiedza 1975, s. 123.

⁴⁸ K. P o d o s k i, *Prognozy rozwoju społecznego*, Warszawa: PWN 1973, s. 130-131.

⁴⁹ E. D u r k h e i m, *Samobójstwo*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2006, s. 320-321.

⁵⁰ G. S k a p s k a, *Niklas Luhmann i teoria systemów społecznych*, w: *Systemy społeczne*, s. XV.

system polityczny, który zawodzi (w odbiorze społecznym), jest już oczywiście innym partnerem. Kryzys zaufania będzie rodził kryzys lojalności.

CZEGO OCZEKUJĄ OD NAS SYSTEMY?

Oczekiwania systemu politycznego i ekonomicznego, w kontekście powyższego pytania, zdają się być w dużej mierze zbieżne. Zresztą ewolucja polityki, o której pisze Giovanni Reale, zbliża ją właśnie do wymiaru materialnego, a zatem do dziedziny ekonomii. Według Platona polityka prawdziwa (autentyczna) dba o dobro duchowe i w ten sposób łączy się z filozofią. Polityka fałszywa zaś (bliższa naszym czasom) skupia się na „nieautentycznym wymiarze człowieka”⁵¹, wymiarze materialnym. W tym też ujęciu od polityka nie oczekuje się obecnie odpowiedzi na modne ostatnio pytanie, „jak żyć?”. Poprawnie zadane pytanie, w duchu współczesnej polityki, winno bowiem brzmieć „za co żyć?”.

Kryzys łączony jest dzisiaj z nadmiarem konsumpcji. Banki udzielają kredytów hipotecznych tym, którzy nie mogą ich spłacić. Wydatki państwa są większe niż wpływy, co zwiększa dług publiczny i dodatkowo powiększa przyszłe koszty jego funkcjonowania. Jednak „dobry obywatel” to właśnie taki, który konsumuje mimo wzrastających zagrożeń i w ten sposób utrzymuje wzrost gospodarczy. W tym też rozumieniu system (ekonomiczny i polityczny) wymaga od jednostki zachowań ryzykownych. Ciekawy w omawianym kontekście jest klasyczny już przykład tradycyjnej motywacji jednostek przedstawiony przez Webera: „Po zwiększeniu stawki akordowej o 25 fenigów nie żał [źniwiarz – A.K.] dziennie np. 3 mórg, żeby zarobić 3,75 marki, lecz tylko dwie morgi dziennie, by zarobić dalej swoje 2 i pół marki – i tym się zadowalał. Dodatkowy zarobek interesował go w mniejszym stopniu, aniżeli mniej pracy. [...] Człowiek – z natury – nie chce zarabiać więcej pieniędzy, lecz chce po prostu żyć tak, jak przyzwyczał się żyć i zarabiać tyle, ile jest do tego konieczne”⁵². Z sentymentem patrzy się dziś na tę *naturalną motywację*, w której pogoń za zyskiem nie była czynnikiem dominującym. Istnieje jednak powszechna świadomość tego, że upowszechnienie się jej nie jest obecnie możliwe.

Ciekawe, jak wyglądałby świat, w którym ponownie zaczęłyby obowiązywać ta tradycyjna motywacja, w którym ponownie konsumpcją rządziłaby nie nieracjonalna z definicji zachcianka, a racjonalna potrzeba. Z jakim kryzysem musiałby borykać się świat oparty na umiarze?

⁵¹ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. II, Lublin: RW KUL 2001, s. 284.

⁵² M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Lublin: Test 1994, s. 41-42.

BIBLIOGRAFIA

- Abell P.: Modele w socjologii, Warszawa: PWN 1975.
- Baecker D.: Dlaczego systemy?, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, t. I, Warszawa: Scholar 2006, s. 425-436.
- Barber B.: *Constructing the Social System*, New Brunswick and London: Transaction Publishers 1993.
- Bauman Z.: Konsumując życie, w: *Konsumpcja – istotny wymiar globalizacji kulturowej*, red. A. Jawłowska, M. Kempny, Warszawa: IFiS PAN 2005, s. 17-36.
- Bertalanffy L.: *Ogólna teoria systemów*, Warszawa: PWN 1984.
- Colomy P.: Introduction: The Functionalist Tradition, w: *Functionalist Sociology*, red. P. Colomy, Aldershot: Edward Elgar 1990, s. XIII-LXII.
- Colomy P.: Introduction: The Neofunctionalist Movement, w: *Neofunctionalist Sociology*, red. P. Colomy, Aldershot: Edward Elgar 1990, s. XI-XLI.
- Comte A.: *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Kęty: Wydawnictwo Antyk 2001.
- Domąński H.: *Struktura społeczna*, Warszawa: Scholar 2007.
- Durkheim E.: *Samobójstwo*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2006.
- Gould M.: Prolegomena to Future Theories of Societal Crisis, w: *Neofunctionalism*, red. J. Alexander, London: Sage 1985, s. 51-71.
- Habermas J.: *Teoria działania komunikacyjnego*, t. II, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002.
- Jasińska-Kania A.: Neoinstytucjonalizm, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, t. I, Warszawa: Scholar 2006, s. 549-552.
- Kaczmarczyk M.: Radykalny funkcjonalizm Niklasa Luhmanna na tle współczesnej teorii społecznej, w: *Systemy społeczne*, N. Luhmann, Kraków: Nomos 2007, s. XIX-LVII.
- Kiss G.: *Grundzüge und Entwicklung der Luhmannschen Systemtheorie*, Stuttgart: Enke 1990.
- Kłoskowska A.: Teoria socjologiczna Talcotta Parsonsa, w: *Struktura społeczna a osobowość*, T. Parsons, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne 1969, s. 7-19.
- Luhmann N.: *Systemy społeczne*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos 2007.
- Mannheim K.: Ideologia i utopia, w: *Problemy socjologii wiedzy*, red. A. Chmielecki, S. Czerniak, J. Niżnik, S. Rainko, Warszawa: PWN 1985, s. 312-394.
- Meadows D., Meadows D., Randers J., Behrens W.: *Granice Wzrostu*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne 1973.
- Parsons T.: *System społeczny*, Kraków: Nomos 2009.
- Podolski K.: *Prognozy rozwoju społecznego*, Warszawa: PWN 1973.
- Reale G.: *Historia filozofii starożytnej*, t. II, Lublin: RW KUL 2001.
- Reese-Schäfer W.: *Luhmann zur Einführung*, Hamburg: Junius 1992.
- Rifkin J.: *Koniec pracy*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie 2001.
- Saussure F. de: *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.
- Schütz A.: Świat społeczny i teoria działania społecznego, w: *Socjologia lektury*, red. P. Sztompka, M. Kuci, Kraków: Znak 2005, s. 64-70.
- Secomski K.: Przedmowa, w: *Ludzkość w punkcie zwrotnym*, red. M. Mesarowic, E. Pestel, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne 1977, s. 7-28.
- Siciński A.: *Dziś i jutro kultury polskiej*, Warszawa: Książka i Wiedza 1975.
- Skąpska G.: Niklas Luhmann i teoria systemów społecznych, w: *Systemy społeczne*, N. Luhmann, Kraków: Nomos 2007, s. VII-XVIII.
- Sorokin P.: *Ruchliwość społeczna*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN 2009.
- Sztompka P.: Logika analizy funkcjonalnej w socjologii i antropologii społecznej, w: *Metodologiczne problemy teorii socjologicznych*, red. S. Nowak, Warszawa: PWN 1971, s. 213-239.

- Święcicka K.: Husserl, Warszawa: Wiedza Powszechna 2005.
- Turner J. H.: Struktura teorii socjologicznej, Warszawa: PWN 2004.
- Wallerstein I.: Analiza systemów-światów, Warszawa: Dialog 2007.
- Weber M.: Etyka protestancka a duch kapitalizmu, Lublin: Test 1994.
- Wnuk-Lipiński E.: Socjologia życia publicznego, Warszawa: Scholar 2008.
- Wright E.O.: Klasy się liczą, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, t. II, Warszawa: Scholar 2006, s. 813-832.
- Ziółkowski M.: System, ogólne pojęcie systemu, w: *Encyklopedia Socjologii*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2002, s. 140-147.

CRISIS – THE SOCIAL SYSTEM AND ITS STRUCTURE

Summary

The notion of the social system in the field of sociology has been meeting the changing level of interest. One may follow the dynamics of the interest while studying the development of the social theory, especially in its functional and neofunctional version. This interest however is not determined only by the intrinsic dynamics of the social thought. It was also directly associated with non-scientific expectations, with the existing social situation. One may thus talk on the social climate of the system or anti-system way of thinking. The climate is to a large extent dependent on the social reaction to a crisis and the answer to the question: whether the solution to the crisis is sought within the frames of the system. In this context the notions of a crisis and a system seem to be clearly associated.

The article refers to the social systems theory. The overriding aim of the article is to come up with the answer for the question on the current condition of the social system. Today when the issue of the crisis is so popular may one also talk about the crisis of the social system? The answer may not be unequivocal as the understanding of the crisis and the system in the sociological theory is ambiguous. The viewpoint presented in the article complying with this ambiguity includes also reference to the issue of the situation of the individual in the social system.

Słowa kluczowe: system społeczny, kryzys, neofunkcjonalizm, funkcjonalizmy, struktura społeczna.

Key words: social system, crisis, neofunctionalism, functionalism, social structure.